

Sygn. akt II Ca 24/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariola Wojtkiewicz
Sędziowie:	SO Małgorzata Czerwińska SO Małgorzata Grzesik (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Anna Grądzik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 czerwca 2017 roku w S.

sprawy z powództwa (...) **Spółki Akcyjnej w W.**

przeciwko **A. B.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 15 września 2016 roku, sygn. akt II C 656/16

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz pozwanej A. B. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSO Małgorzata Czerwińska SSO Mariola Wojtkiewicz SSO Małgorzata Grzesik

Sygn. akt II Ca 24/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 września 2016 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w W. przeciwko A. B. o zapłatę (sygn. akt II C 656/16):

I. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2 524,67 zł;

II. oddalił powództwa w pozostałym zakresie;

III. zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1 515 zł tytułem kosztów postępowania;

IV. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:

a) od powódki – kwotę 438,70 zł;

b) od pozwanej – kwotę 96,30 zł.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach.

W dniu 14 marca 2011 r. pozwana A. B. (poprzednio R.) zawarła z powodem (...) S.A. W W. otwartą umowę produktową. Na jej podstawie mBank na wniosek kredytobiorcy po spełnieniu określonych warunków zobowiązał się do udzielenia kredytobiorcy kredytów wskazanych w Regulaminie kredytów konsumpcyjnych dla osób fizycznych w mBanku (§1 ust. 1 umowy). Warunkami udzielenia kredytu były m.in. złożenie przez kredytobiorcę prawidłowo wypełnionego wniosku o udzielenie kredytu (§1 ust. 2 pkt 1 umowy). W §1 ust. 3 pkt 1 umowa przewidywała, że integralną częścią umowy zawartej w trybie § 3 stanowi potwierdzenie udzielenia kredytu wydawane do każdego udzielonego kredytu w ramach otwartej umowy produktowej.

W § 3 ust. 1-3 umowy postanowiono, że kredytobiorca składa wniosek o przyznanie danego kredytu poprzez mLinie, sieć sprzedaży lub stronę internetową mBanku. Po podjęciu przez mBank decyzji o przyznaniu kredytu, przysyłał do kredytobiorcy za pośrednictwem komunikatu dostępnego mu po zalogowaniu do serwisu transakcyjnego mBank warunki udzielenia kredytu zawierające wszystkie elementy określone w § 2 umowy. Akceptacja warunków udzielenia jest jednoznaczna z przyjęciem oferty mBanku i następuje w ten sposób, że kredytobiorca wprowadza za pośrednictwem serwisu transakcyjnego mBanku otrzymany identyfikator i ustalone przez siebie hasło do kanału dostępu (§3 ust. 5 i 12). Po zawarciu umowy mBank wysyła kredytobiorcy pisemne potwierdzenie zawarcia umowy (§3 ust. 13).

W dniu 7 kwietnia 2011 r. pozwana złożyła za pośrednictwem serwisu transakcyjnego mBanku wniosek o kredyt gotówkowy. Po zweryfikowaniu prawidłowości wniosku i zdolności kredytowej pozwanej mBank podjął decyzję o udzieleniu kredytu, o czym zawiadomił pozwaną wysyłając jej zgodnie z postanowieniami otwartej umowy produktowej warunki udzielenia kredytu. Pozwana zaakceptowała owe warunki.

Całkowita kwota kredytu wynosiła 21 000 zł (§ 1 ust. 1 potwierdzenia udzielenia kredytu). Miała zostać spłacona w 60 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych, płatnych do 28. dnia każdego miesiąca zgodnie z harmonogramem spłat stanowiącym integralną część umowy (§2 ust. 2, 5, 6, § 5 ust. 1 potwierdzenia). Oprocentowanie kredytu było zmienne i ustalane wg stawki bazowej (...) powiększonej o stałą marżę mBanku w wysokości 15% (§5 ust. 2 potwierdzenia). W umowie kredytu przewidziano odsetki karne od zadłużenia przeterminowanego w wysokości zmiennej stopy procentowej wynikającej z Tabeli Oprocentowania dla produktów mBanku obowiązującej w dniu popadnięcia w opóźnienie (§3 ust. 2 potwierdzenia).

W dniu 7 kwietnia 2011 r. powód przekazał do dyspozycji pozwanej kwotę 21.000 zł przelewając ją na rachunek otwarty dla pozwanej w celu obsługi uruchomionego kredytu.

Od dnia 14 maja 2011 r. pozwana zaczęła spłacać kredyt wpłacając na rachunek przeznaczony do obsługi kredytu pewne kwoty, które rozliczane były częściowo na pokrycie kapitału, a częściowo na pokrycie naliczonych odsetek.

Wobec zaprzestania regulowania przez pozwaną rat w terminach i wysokości określonej w harmonogramie spłat, pismem z dnia 29 czerwca 2013 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 1.356,15 zł tytułem spłaty zaległych należności w terminie 7 dni pod rygorem wypowiedzenia umowy i postawienia całości roszczenia w stan wymagalności. Zastrzegł, że w razie niedokonania wpłaty ww. kwoty w określonym terminie pismo to należy traktować jako wypowiedzenie umowy kredytu. Wówczas termin wypowiedzenia wynosić będzie 30 dni i liczony

będzie od dnia następnego po dniu, w którym upływał termin na dokonanie spłaty ww. kwoty. Pismo doręczono pozwanej w dniu 12 lipca 2013 r.

Wobec nieuregulowania ww. należności w określonym terminie, umowa kredytu uległa rozwiązaniu ze skutkiem na dzień 20 sierpnia 2013 r.

W dniu 5 lipca 2014 r. powód wystawił wyciąg z ksiąg banku przeciwko A. R.. Na ów dzień zadłużenie pozwanej z tytułu zawartej umowy kredytu wyniosło 12 748,17 zł tytułem kapitału, 874,25 zł tytułem zaległych odsetek umownych, 1 323,61 zł tytułem odsetek karnych. W wymienionym dokumencie wskazano, że wierzycielowi przysługują dalsze odsetki poczynszy od dnia następnego po wystawieniu wyciągu z ksiąg banku do dnia zapłaty liczone od kwoty 14.946,03 zł w wysokości 13% w stosunku rocznym.

Wobec nieuregulowania ww. należności powód w dalszym ciągu naliczał odsetki karne od przeterminowanego roszczenia.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za częściowo zasadne.

Ustalenia faktyczne w sprawie Sąd oparł na dowodach z dokumentów przedłożonych przez powoda, uznając je za wiarygodne i autentyczne. Większość została potwierdzona za zgodność z oryginałem przez osobę posiadającą do tego uprawnienia i w sposób przewidziany w przepisach (art. 129 §2 k.p.c. w zw. z art. 4 ust. 1 b ustawy – Prawo o adwokaturze). Ponadto, powód złożył do akt oryginał zestawienia operacji w wersji elektronicznej (na płycie CD). Sąd zaliczył ją w poczet materiału dowodowego jako inny środek dowodowy w rozumieniu art. 308 k.p.c. Wprawdzie Sąd I instancji zauważył, że wyciąg ten nie zawiera żadnego oświadczenia woli. Z faktem tym należy jego zdaniem wiązać inny skutek niż widziałaby to pozwana, a mianowicie taki, że nie stosuje się do niego przepisów Kodeksu cywilnego o formie pisemnej czynności prawnej. Dla przyznania mu mocy dowodowej jako dokumentowi generowanemu elektronicznie wystarczające jest, aby został przedłożony w formie, w jakiej został wytworzony w oryginale, co powód uczynił. Podobną uwagę należy w ocenie Sądu poczynić odnośnie niepodpisania przez pozwaną potwierdzenia udzielenia kredytu. Ustalenia poczynione w owym potwierdzeniu stanowią jedynie podsumowanie i spisanie w formie papierowej postanowień umowy kredytowej zawartej uprzednio przez strony na odległość, w formie elektronicznej i jako takie nie wyrażają żadnego oświadczenia woli. Czynność ta stanowiła uczynienie zadość postanowieniu §3 ust. 13 umowy, którą pozwana podpisała. Sąd zważył, że złożenie go do akt nie uzasadniało pominięcia dowodu w trybie art. 207 § 6 k.p.c., bowiem nie spowodowało to zwłoki w rozpoznaniu sprawy, gdyż powód uczynił to przed terminem rozprawy.

Odnosząc się do zarzutu niezłożenia przez powoda umowy kredytu z dnia 7 kwietnia 2011 r. Sąd Rejonowy uznał, że w warunkach niniejszej sprawy nie można było tego od powoda oczekiwać. Umowa nie została bowiem sporządzona w wersji papierowej, elektronicznej czy jakiegokolwiek innej. Do jej zawarcia doszło zgodnie z §3 otwartej umowy produktowej w ten sposób, że powód przesłał do kredytobiorcy drogą elektroniczną warunki udzielenia kredytu, a pozwana zaakceptowała owe warunki w ten sposób, że wprowadziła za pośrednictwem serwisu transakcyjnego mBanku otrzymany identyfikator i ustalone przez siebie hasło do kanału dostępu i dopełniła zawarcia umowy kredytu. W ocenie Sądu tego rodzaju tryb zawierania umowy kredytowej mógł i doprowadził do zawarcia przez umowy z dnia 7 kwietnia 2011 r.

Odnosnie do formy czynności bankowych Sąd podzielił stanowisko powoda w zakresie wykładni przepisu art. 7 ustawy – Prawo bankowe. Przepis ten nie zastrzega, aby dokumenty były podpisywane przy użyciu bezpiecznego podpisu elektronicznego. Wbrew stanowisku pozwanej powołującej się na Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie sposobu tworzenia, utrwalania, przekazywania, przechowywania i zabezpieczania dokumentów związanych z czynnościami bankowymi, sporządzanych na elektronicznych nośnikach informacji i przywołującego wskazaną w nim definicję podpisu, utworzenie dokumentu w rozumieniu rozporządzenia nie wymaga, aby był on podpisany w rozumieniu rozporządzenia. Nie wymaga tego też art. 7 Prawa bankowego. Trafnie też zauważył powód, że uprawnienie do sporządzania dokumentów w formie, o której mowa w art. 7 ust. 1 Prawa bankowego przysługuje każdej ze stron danej czynności bankowej, a więc bankowi, jak i jego kontrahentowi. Co prawda przepis ten nie znajduje zastosowania, jeżeli

uprzednio strony nie umówią się co do sposobu sygnowania informacji przekazywanych sobie za pomocą nośników elektronicznych. W niniejszej sprawie pozwana jednak bezspornie zawarła z powodem umowę, w której wyraziła zgodę na taki sposób zawierania dalszych umów (§3 oferty umowy produktowej).

Mając na uwadze powyższe Sąd nabrał przekonania, że strony zawarły umowę kredytu z dnia 7 kwietnia 2011 r. Gdyby było inaczej, Bank z całą pewnością nie udostępniłby pozwanej kwoty 21 000 zł wskazanej w elektronicznym zestawieniu operacji. Pozwana zaś nie zaczęłaby regulować długu i nie czyniłaby tego przez ok. 2 lata trwania umowy, co wynika z zestawienia transakcji. Wprawdzie pozwana zaprzeczyła wiarygodności wszelkich transakcji wskazanych w zestawieniu, jednakże zdaniem Sądu I instancji nie poparła swego stanowiska procesowego żadną treścią. Nie podniosła przeciwko zestawieniu transakcji żadnych konkretnych zarzutów. Nie wskazała, że zestawienie to zostało sfabrykowane. Nie podała powodów, dla których transakcje w nim ujawnione nie mogły mieć miejsca. Całokształt okoliczności sprawy wskazuje natomiast, że były one przez pozwaną dokonywane. Pozwana bowiem bezspornie zawarła otwartą umowę produktową. W ocenie Sądu rozsądny człowiek nie traciłby czasu na zapoznawanie się z treścią niewiążącej (w potocznym znaczeniu) oferty ramowej i nie udałby się osobiście do placówki banku w celu jej podpisania, jeżeli nie miałby zamiaru niezwłocznego skorzystania z produktu oferowanego na dalszym etapie współpracy z bankiem, do którego przejście obwarowane było obowiązkiem zaakceptowania owej umowy wstępnej. Zdaniem Sądu nie można także przyjąć, że rozsądny człowiek zachowałby się w ten sposób, gdyby miał jedynie ogólny zamiar skorzystania z tego rodzaju oferty kredytowej w przyszłości. Oferty banków cechują się krótkotrwałością, są często zmieniane, aktualizowane, wycofywane – w miejsce jednych ofert pojawiają się inne. Gdyby pozwana jedynie przewidywała ewentualność wzięcia kredytu w nieokreślonej przyszłości, nie zajmowałaby się tą kwestią już w 2011 r.

Za zasadnością przyjęcia, że strony łączyła umowa kredytowa przemawia w ocenie Sądu I instancji okoliczność, że powód doręczył pozwanej w dniu 12 lipca 2013 r. ostateczne wezwanie do zapłaty z dnia 29 czerwca 2013 r., co też pozwana pokwitowała własnoręcznym podpisem. Gdyby strony nie wiązała umowa kredytu pozwana z pewnością zareagowałaby za owo wezwanie do zapłaty, zażądała od Banku wyjaśnień, próbowałaby ustalić przyczynę pomyłki polegającej na doręczeniu jej pisma, które mogło być przeznaczone dla innej osoby lub które zostało wystosowane bez żadnej podstawy. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że rozsądny człowiek dbający o swoje interesy zaniepokoiłby się, gdyby nie istniały żadne znane mu przyczyny, dla których bank zażądał od niego zapłaty kwoty 1 356,15 zł pod rygorem postawienia w stan wymagalności jeszcze większej kwoty (14 872,06 zł). Tymczasem pozwana nie podnosiła jakichkolwiek twierdzeń tego rodzaju.

W świetle powyższego Sąd I instancji uznał twierdzenia pozwanej odnośnie nie zawarcia z powodem umowy kredytu z dnia 7 kwietnia 2011 r. za niewiarygodne.

Za całkowicie chybiony Sąd uznał zarzut pozwanej odnośnie braku wypowiedzenia umowy kredytowej. Powód doręczył pozwanej w dniu 12 lipca 2013 r. ostateczne wezwanie do zapłaty z dnia 29 czerwca 2013 r. Pozwana bezspornie nie zapłaciła kwoty wynikającej z wezwania do zapłaty, zatem umowa uległa rozwiązaniu z dniem 20 sierpnia 2013 r. Zauważył, że twierdzenie powoda jakoby uległa ona rozwiązaniu z dniem 30 listopada 2013 r. nie znajduje potwierdzenia w dokumentach złożonych do akt. W świetle wezwania do zapłaty i zwrotnego potwierdzenia odbioru pisma przez pozwaną dniem rozwiązania umowy jest dzień 20 sierpnia 2013 r. i z tym dniem całe roszczenie powoda z umowy kredytu stało się wymagalne.

Bacząc na datę postawienia roszczenia w stan wymagalności Sąd zważył, że bezzasadny okazał się zarzut przedawnienia roszczeni (art. 118 k.c. i art. 120 § 1 k.c.). Powód wniósł pozew w dniu 11 sierpnia 2014 r., a więc niespełna rok od chwili, gdy całość roszczenia postawiona została w stan wymagalności, a zatem przed upływem trzyletniego terminu przedawnienia.

Ustaliwszy, że pozwana zawarła z powodem umowę kredytu w rozumieniu art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe, Sąd Rejonowy zważył, że podstawę zobowiązania pozwanej stanowiła umowa kredytu z dnia 7 kwietnia 2011 r. wraz z jej integralnymi częściami w postaci zwłaszcza harmonogramu spłat oraz tabeli oprocentowania. Wysokość należnego powodowi roszczenia wynika z elektronicznego zestawienia transakcji. Nie wynika z niego jednak, w jaki sposób

powód naliczał odsetki w kontekście regulacji § 3 ust. 1 oraz § 5 ust.1-2 potwierdzenia udzielenia kredytu. Powód nie przedłożył dokumentacji pozwalającej na prześledzenie wysokości oprocentowania w trakcie całego okresu trwania umowy. Nadmieniał, że stawka WIBOR jest ustalona na podstawie prywatnego porozumienia międzybankowego i nie może być uznana za stawkę ani wynikającą z aktów powszechnie obowiązujących ani znaną Sądowi z urzędu.

Z uwagi na to, że powód przedłożył elektroniczne zestawienie transakcji, z którego wynika wprost jaką kwotę pobrał z konta pozwanej tytułem spłaty zadłużenia, Sąd uznał za niezasadne jedynie domaganie się niewykazanych co do wysokości odsetek od kapitału oraz odsetek za opóźnienie. Sąd Rejonowy zważył, że całkowicie bezpodstawne jest twierdzenie pozwanej, że „saldo transakcji jest dodatnie i wynosi 10 028,17 zł”, a zatem, że pozwana miałaby wręcz nadpłacić kwotę długu wynikającą z owego zestawienia. Wszakże kwoty wskazane w rubryce „saldo końcowe” wymieniają sumę długu pozostałego do spłaty po dokonaniu wpłaty wskazanej w rubryce „kwota operacji”. Nie zmienia tego faktu okoliczność, że przy kwotach z kolumny „saldo końcowe” nie widnieją znaki „-” wskazujące na debet.

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy zliczył kwotę dokonywanych wpłat na poczet należności kredytowych i wpłaty te zaliczył w całości na poczet kapitału, oddalając powództwo w pozostałym zakresie jako niewykazane.

Oddaleniu podlegały zdaniem Sądu także dalsze odsetki za opóźnienie. Z potwierdzenia udzielenia kredytu wynikało, że w przypadku niespłacenia w umówionym terminie kredytu od zadłużenia przeterminowanego Bank pobiera odsetki według zmiennej stopy procentowej wynikającej tabeli oprocentowania. Bank nie załączył do akt sprawy takowej tabeli. Nie wykazane zostało w tej sytuacji roszczenie o zapłatę kwoty 1 323,61 zł, kwoty 185,51 zł ani też dalszych odsetek ustawowych za opóźnienie do dnia zapłaty. Można domagać się odsetek za opóźnienie w wysokości ustawowej jedynie wówczas, gdy odsetki nie zostały oznaczone przez strony w umowie. W niniejszej sprawie odsetki zostały oznaczone, nie została tym samym wykazana ich wysokość. Nie ma żadnej pewności, że strony nie umówiły się na odsetki niższe od odsetek ustawowych ponieważ nie ma możliwości na podstawie zaoferowanego materiału dowodowego ustalenia w jaki sposób kształtowała się ich wysokość w czasie obowiązywania umowy oraz po tej dacie w okresie niespłacenia zadłużenia.

Tak przyjmując Sąd I instancji orzekł jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części żądanie jako bezzasadne oddalono w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie III wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 100 zad. pierwsze k.p.c. , przy przyjęciu, że powód wygrał sprawę w 18%.

W punkcie IV wyroku Sąd Rejonowy na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. nakazał pobrać od stron – stosownie do wyniku postępowania – nieuiszczoną część opłaty sądowej od pozwu.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się powodowy bank zaskarżając je w części co do punktów II, III i IV. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie:

a) art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego i dokonanie błędnych lub niepełnych ustaleń faktycznych, polegające w szczególności na błędnym przyjęciu, iż

- pomimo udowodnienia faktu zawarcia umowy, a także wykazania poprzez elektroniczne zestawienie operacji wysokości zobowiązania pozwanego, wszelkie wpłaty powinny zostać zaliczone na poczet należności głównej, podczas gdy w treści umowy przewidziane zostały odsetki (umowne i za opóźnienie),
- pozwany dokonał wpłat w łącznej wysokości 18.475,33 zł, co uzasadniało przyjęcie kwoty kapitału do zapłaty w wysokości 2.524,67 zł, podczas gdy z elektronicznego zestawienia operacji wynika, że spłaty były realizowane na poczet dwóch kredytów;

b) art. 207 § 3 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. poprzez nieustosunkowanie się do wniosku powoda z 13 września 2016 r., w którym wniósł o wydanie postanowienia w przedmiocie zobowiązania go do wniesienia pisma przygotowawczego - odpowiedzi na pismo pozwanego, w którym ustosunkowałby się do twierdzeń i zarzutów pozwanego, podczas gdy potrzeba złożenia takiego pisma powstała w wyniku pisma pozwanego, co spowodowało oddalenie powództwa;

c) art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powód nie wykazał wysokości roszczenia odsetkowego, podczas gdy dołożył wszelkich starań załączając wszelkie dokumenty wykazujące zasadność oraz wysokość roszczenia, w szczególności za pomocą umowy oraz wyciągu z ksiąg bankowych.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na jego rzecz kwoty 9.886,87 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 9.701,36 zł od dnia 11 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty, dalszych odsetek ustawowych liczonych od kwoty 2.524,67 zł od dnia 11 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. Wniósł jednocześnie o przeprowadzenie dowodu z dokumentów w postaci elektronicznego zestawienia operacji w zakresie odsetek za opóźnienie, harmonogramy spłat kredytu oraz wydruków z strony www. powoda - tabeli oprocentowania w okresie obowiązywania umowy na okoliczność wysokości dochodzonych kwot, w tym wysokości i zasadności naliczonych odsetek.

W uzasadnieniu apelacji powód podniósł, że obowiązek zapłaty odsetek oraz ich wysokość wynikała wprost z potwierdzenia zawarcia umowy (§ 5) zgodnie z którym, kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej, która na dzień zawarcia umowy wynosiła 19,29% w skali roku. Wysokość oprocentowania uzależniona była od zmian stawki WIBOR. Zmiana oprocentowania związana ze zmianą stawki WIBOR następowała co miesiąc, w piątym dniu roboczym miesiąca. Jak podkreślił apelujący, WIBOR określa wysokość oprocentowania kredytów na polskim rynku międzybankowym, jego stawki są publikowane w ogólnodostępnych publikatorach i jako fakty powszechnie znane nie wymagają dowodu. Tym samym powód w sposób należyty wykazał wysokość oprocentowania kredytu, w szczególności w zakresie oprocentowania umownego. Oprocentowanie karne uzależnione było od wysokości odsetek maksymalnych (§ 3 ust. 2), która należy do kręgu faktów powszechnie znanych i nie wymaga dowodu. Niemniej powód przedłożył wraz z apelacją zarówno tabele oprocentowania, jak i harmonogram spłat pożyczki. Brak uwzględnienia powyższych kwestii spowodował błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, że powód nie wykazał wysokości należnych mu odsetek, co spowodowało zaliczenie przez Sąd wszystkich wpłat pozwanego na poczet kapitału, co doprowadziło do błędnej oceny stanu zadłużenia pozwanego.

Apelujący zarzucił, że niezrozumiałym jest zaliczenie przez Sąd I instancji wszystkich wskazanych w elektronicznym zestawieniu operacji wpłat pozwanego zatytułowanych „spłata kredytu” na poczet kredytu nr (...). Z tytułów spłat wynika bowiem, iż dotyczyły one dwóch kredytów - (...) oraz (...)/2011. Tylko wpłaty opatrzone dopiskiem (...) mogły zostać zaliczone na poczet spłaty kredytu objętego tym postępowaniem. Pozwany na poczet kredytu nr (...) dokonał wpłat w łącznej wysokości 14.895,33 zł, zatem nawet jeśli Sąd nie uwzględniłby żadnych odsetek, to kwota kapitału do spłaty powinna wynosić co najmniej 6.104,67 zł.

Skarżący podkreślił, że gdyby Sąd zarządził wymianę pism procesowych, miałby możliwość wykazania szczegółów swego roszczenia, w tym odsetkowego. W ocenie powoda Sąd I instancji poprzez brak zarządzenia w przedmiocie przedłożenia przez strony pism procesowych, w których powód mógłby wyjaśnić budzące wątpliwości okoliczności, przede wszystkim istnienie oraz wysokość roszczenia odsetkowego, uniemożliwił powołanie przez powoda stosownych środków dowodowych, a tym samym przeprowadzenia rzetelnego postępowania dowodowego. Zgodnie z treścią art. 207 § 7 k.p.c. pismo złożone bez wyraźnego zobowiązania Sądu podlega zwrotowi, dlatego powód nie miał prawnej możliwości wykazania zasadności swojego roszczenia, uwzględniając zarzuty pozwanego. Podkreślił, iż w świetle art. 207 k.p.c. sąd nie powinien jednak ograniczać się wyłącznie do biernej oceny stanowisk stron, lecz w przypadku istnienia wątpliwości dotyczących znaczenia procesowego przedstawionych okoliczności faktycznych i zarzutów, a w szczególności wątpliwości co do należytego skonkretyzowania twierdzeń faktycznych prezentowanych w procesie, powinnością sądu jest skorzystanie z instrumentów, o których mowa w art. 207 § 3 k.p.c., a także - 232 k.p.c. zd. 2.

Finalnie powód podniósł, że dochował swego obowiązku i przedstawił wszelkie dowody świadczące o wysokości roszczenia. Dochowane zostały wszelkie zasady staranności, oczywiście w granicach nałożonych przez Sąd I instancji (wobec braku uwzględnienia wniosku Powoda w trybie art. 207 § 3 k.p.c.). Przedstawiono wszystkie dowody wykazujące w sposób należyty istnienie, zasadność i wysokość roszczenia powoda.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

W przekonaniu Sądu Okręgowego ustalenia i ocena stanu faktycznego zawarta w orzeczeniu Sądu I instancji, obejmująca dokonaną przez Sąd meriti wykładnię zastosowanych przepisów prawa okazała się właściwa i nie budzi zastrzeżeń Sądu Odwoławczego, który w pełni akceptuje stanowisko wyrażone przez Sąd Rejonowy i przyjmuje je za własne, czyniąc je jednocześnie integralną częścią poniższych rozważań.

Odnosząc się zaś do poszczególnych zarzutów apelującej podkreślić trzeba, iż nade wszystko nie zyskał aprobaty zarzut, jakoby Sąd I instancji w sposób dowolny, z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i w związku z tym poczynił dowolne ustalenia faktyczne w sprawie.

Jak stanowi art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje zatem oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak też wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (vide wyroki SN z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66; z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98; nadto postanowienia SN z 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, oraz z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/). Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (vide wyroki SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79; z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98; z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00; z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00; z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00; z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00; z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00).

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może, więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznym wykazywanie, że wskazane w

art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy (tak też Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 10 lipca 2008 r., VI ACa 306/08).

Uwzględniając powyższe Sąd Okręgowy uznał, iż dokonana przez Sąd I instancji ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie nosi znamion dowolności. Sąd ten dokonał bowiem wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poddał go analizie a przyjęte przez siebie stanowisko szeroko i wyczerpująco uzasadnił. Brak jest podstaw do formułowania twierdzeń, iżby wnioski przezeń zawarte były nielogiczne czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Odmienna ocena strony apelującej dowodów przeprowadzonych w sprawie, nie może podważyć uprawnień sądu do dokonania oceny tego materiału według swego przekonania, przy zachowaniu reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. Istotny przy tym jest, iż apelujący nie wskazał nawet jakie zasady logiki czy doświadczenia życiowego miałyby przez Sąd zostać naruszone przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów. W tej sytuacji uznać należało, iż wywiedziona przez powoda apelacja ma w tym zakresie charakter li tylko i wyłącznie polemiczny z prawidłowym stanowiskiem Sądu Rejonowego, zatem twierdzenia apelującego i podniesiona przezeń w tym zakresie argumentacja, nie mogły skutecznie podważyć zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia, zwłaszcza w sposób postulowany przez stronę powodową.

Podkreślenia wymaga, że Sąd Rejonowy dokonał oceny zasadności żądania pozwu pod kątem takiego materiału dowodowego, jaki został mu zaoferowany przez stronę powodową w toku niniejszego postępowania i dokonał jego oceny odpowiadającej wymogom stawianym na gruncie art. 233 § 1 k.p.c. Na jego podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w sprawie, które następnie poddał trafnej analizie, w pełni słusznie stwierdzając, że powództwo w części dotyczącej roszczenia odsetkowego nie zostało przez powoda wykazane co do jego wysokości, co z kolei skutkowało musiałoby oddalenie w tej części.

Godzi się zauważyć, że powodowy mBank w tym postępowaniu dochodził od pozwanej zapłaty kwoty 14.271,54 zł na podstawie umowy kredytu z dnia 07 kwietnia 2011 r. Wedle twierdzeń strony powodowej kredytobiorczyni zaprzestała regulowania należności wynikającej ze w/w umowy kredytu, co skutkowało jej wypowiedzeniem przez bank i postanowieniem należności z niej wynikających w stan natychmiastowej wymagalności. Powstała w związku z tym należność, które zapłaty powód w tym postępowaniu dochodził od pozwanej we wskazanej w pozwie kwocie, na którą składały się: kwota 11.888,17 zł tytułem niespłaconego kapitału kredytu, kwota 874,25 zł tytułem odsetek umownych za okres od 1 kwietnia 2013 r. do dnia 30 listopada 2013 r., kwota 1.323,61 zł tytułem odsetek umownych karnych naliczonych za okres od 1 grudnia 2013 r. do dnia 5 lipca 2014 r., a także kwota 185,51 zł tytułem odsetek skapitalizowanych naliczonych za okres od dnia 6 lipca 2014 r. do dnia 10 sierpnia 2014 r.

Mieć należało na uwadze, że pozwana od początku tego postępowania kwestionowała zasadność żądania pozwu nie tylko co do samej jego zasady (podnosząc w tym zakresie w szczególności zarzuty oscylujące wokół kwestii nie zawarcia przez strony umowy kredytu), ale także co do jego wysokości, co podniosła już w sprzeciwie od nakazu zapłaty.

W świetle sprzecznych stanowisk procesowych stron w tym zakresie kluczowa okazała się kwestia rozkładu ciężaru dowodu ujęta w art. 6 k.c., zgodnie z którym, ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Ciężar dowodu w rozumieniu cytowanego przepisu pozostaje w ścisłym związku z problematyką procesową dowodów, albowiem po myśli art. 232 k.p.c., strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Ciężar dowodu wiąże się z obowiązkiem twierdzenia i obowiązkiem dowodzenia tych wszystkich okoliczności, które mogą być stosownie do art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu, w szczególności tych, które są w sprawie sporne. Co prawda reguła ta nie może być pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie, gdyż w zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii, ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei na pozwanym (por. orzeczenie SN z dnia 3 października 1969 r., II PR 313/69). To jednak należy mieć na względzie, iż ciężar dowodu spoczywa na tym, kto twierdzi, a nie na tym, kto zaprzecza określonym faktom (ei incumbit probatio qui dicit, non qui negat). Co jest o tyle zrozumiałe, iż nie sposób obciążać określonej strony ciężarem dowodzenia wystąpienia okoliczności negatywnych (vide: wyrok SN z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 449/09).

W zaistniałej sytuacji procesowej, bez wątpienia to na powodzie spoczywał ciężar wykazania zarówno zasadności jak i wysokości dochodzonego roszczenia. W związku z tym obarczał go ciężar wykazania za pomocą wiarygodnych dowodów, iż strony łączyła umowa kredytu i o jakiej treści, że doszło do wydania kredytobiorcy przedmiotu kredytu, jak również, że wierzytelność we wskazanej w pozwie wysokości z tytułu umowy jest wymagalna. W tym winieni był wykazać sposób i prawidłowość wyliczenia przez niego należności odsetkowej.

Tymczasem mając na uwadze ujawniony w tym postępowaniu materiał dowodowy, Sąd Okręgowy podzielił ocenę Sądu I instancji, iż powód temu obowiązki dowodowe w części dotyczącej należności odsetkowej nie sprostął, co skutkowało poniesieniem przez niego negatywnych konsekwencji procesowych w tym zakresie w postaci częściowego oddalenia powództwa.

Godzi się zauważyć, że wedle powoda z tytułu łączącej strony umowy kredytu z dnia 7 kwietnia 2011 r. przysługuje mu względem pozwanej wierzytelność opiewająca na kwotę 874,25 zł tytułem odsetek umownych za okres od 1 kwietnia 2013 r. do dnia 30 listopada 2013 r., kwotę 1.323,61 zł tytułem odsetek umownych karnych naliczonych za okres od 1 grudnia 2013 r. do dnia 5 lipca 2014 r. oraz kwotę 185,51 zł tytułem odsetek skapitalizowanych naliczonych za okres od dnia 6 lipca 2014 r. do dnia 10 sierpnia 2014 r.

Dokonując oceny zasadności zadania strony powodowej w tym zakresie trafnie Sąd I instancji zwrócił uwagę, że zgodnie z § 3 ust. 2 potwierdzenia udzielenia Kredytu – Kredyt Gotówkowy nr (...), „Niespłacenie Kredytu lub jego części w ustalonym terminie powoduje uznanie niespłaconej kwoty za zadłużenie przeterminowane. Od powyższego zadłużenia mBank pobiera odsetki według zmiennej stopy procentowej wynikające z Tabeli Oprocentowania dla produktów mBanku obowiązującej w dniu popadnięcia w opóźnienie”. Z powyższego zapisu umownego wprost wynika, że na jego kanwie strony ustaliły, iż umowne odsetki karne od zadłużenia przeterminowanego są pobierane według zmiennej stopy procentowej obowiązującej w dniu popadnięcia przez kredytobiorcę w opóźnienie, której wysokość winna być ustalona na podstawie „Tabeli Oprocentowania dla produktów nBank”, stanowiącej zgodnie z § 17 ust. 1 pkt 4 potwierdzenia udzielenia kredytu integralną część umowy kredytu. Dokument taki nie został jednak przez stronę powodową przedłożony na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji, co zasadniczo z oczywistym względów uniemożliwiało w chwili obecnej ustalenie, jaka była wysokość odsetek karnych obowiązująca w dniu popadnięcia przez pozwaną w opóźnienie z zapłatą wymagalnych rat kredytu, a tym samym nie było możliwe merytoryczne zbadanie przez sąd poprawności wyliczeń dokonanych w tym zakresie przez powodowy bank.

Odnosnie odsetek umownych należy z kolei zauważyć, iż kwestia ta została przez strony uregulowana w § 5 potwierdzenia udzielenia kredytu, z którego jednoznacznie wynikało, że kredyt jest oprocentowany według zmiennej stopy procentowej (ust. 1), a wysokość zmiennej stopy procentowej ustalona została jako stawka bazowa (...) powiększona o stałą w okresie kredytowania marżę mBanku w wysokości 15 % (ust. 2). Przy tym na gruncie § 5 ust. 3 potwierdzenia udzielenia kredytu zastrzeżono, że powodowy bank jest obowiązany co miesiąc porównywać aktualnie obowiązującą stawkę bazową ze stawką bazową ogłaszaną przedostatniego dnia roboczego poprzedniego miesiąca i obowiązany jest dokonać zmiany wysokości oprocentowania kredytu, jeżeli tylko stawka bazowa zmieni się o co najmniej 0,75 punktu procesowego w porównaniu do obowiązującej stawki roboczej.

W świetle powyższych uregulowań umownych nie budziło najmniejszych wątpliwości Sąd Odwoławczy, że ustalenie i wykazanie w tym postępowaniu jaka faktycznie była wysokość oprocentowania udzielonego pozwanej kredytu w każdym poszczególnym miesiącu, wymagało przedłożenia tabeli zawierającej wykaz stawek bazowych (...). Tylko bowiem na podstawie analizy wysokości stawek bazowych (...) możliwe było zweryfikowanie prawidłowości stawek oprocentowania zastosowanych przez powoda przy ustalaniu wysokości należności odsetkowej strony pozwanej za dany miesiąc. Tymczasem, co nie ulega wątpliwości, iż powodowy bank takiej tabeli nie załączył do akt sprawy, a zaniechanie podjęcia właściwej inicjatywy dowodowej przez bank w tym zakresie skutkowało musiło uznanie, co trafnie stwierdził Sąd I instancji w swym rozstrzygnięciu, że roszczenie dotyczące odsetek umownych naliczonych od udzielonego kapitału pożyczki, nie zostało w tym postępowaniu przez stronę powodową wykazane co do wysokości, a tym samym podlegało oddaleniu.

Należy stanowczo podkreślić, iż Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska apelującego, jakoby wysokość stawek WIBOR stanowiła fakt powszechnie znany i z tego względu z mocy art. 228 § 1 k.p.c. nie wymagający dowodu.

Zgodnie z powołanym wyżej art. 228 § 1 k.p.c., fakty powszechnie znane nie wymagają dowodu. Wprawdzie nie można wskazać niezmiennych kryteriów tego, co jest powszechnie znane, tym niemniej przyjmuje się, że faktami powszechnie znanymi (tzw. fakty notoryczne) są okoliczności, zdarzenia, czynności lub stany, które powinny być znane każdemu rozsądnemu i mającemu doświadczenie życiowe mieszkańcowi miejscowości, w której znajduje się siedziba sądu. Za powszechnie znane uważa się np. wydarzenia historyczne, polityczne, zjawiska przyrodnicze, procesy ekonomiczne lub zdarzenia normalnie i zwyczajnie zachodzące w określonym miejscu i czasie (T. Ereciński (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze, wyd. V, WK 2016).

W kontekście rozpatrywanej sprawy na uwagę zasługuje stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 10 lutego 2010 r. (V CSK 269/09), gdzie wskazano, że zamieszczenie w internecie informacji o fakcie nie oznacza, że jest on powszechnie znany w rozumieniu art. 228 § 1 k.p.c. O uznaniu określonego faktu za powszechnie znany nie przesądza bowiem źródło wiedzy o fakcie, lecz rodzaj faktu, który charakteryzuje się tym, że wiadomość o nim powinien powziąć z różnych źródeł każdy rozsądny i mający doświadczenie życiowe mieszkaniec miejscowości, w której znajduje się siedziba sądu. Podobne stanowisko wyrażono także w orzecznictwie sądów powszechnych, gdzie wskazano, że faktem powszechnie znanym nie jest fakt, który można ustalić za pomocą Internetu. Na tle regulacji przepisu art. 228 § 1 k.p.c. należy rozróżnić wiedzę powszechnie znaną od wiedzy powszechnie dostępnej. Sama okoliczność, iż za pośrednictwem Internetu wiedza ze wszystkich dziedzin życia staje się powszechnie dostępna nie przesądza, że jest ona powszechnie znana (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 9 lutego 2010 r., I ACa 1156/09).

Podzielając wyżej zaprezentowane podglądy wyrażone w orzecznictwie Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że sama tylko okoliczność, iż wysokość stawek WIBOR jest publikowana na stronie internetowej powodowego banku nie oznacza jeszcze sam w sobie, że jest to fakt powszechnie znany. Bacząc jednocześnie na charakter informacji wynikających z tabeli stawek WIBOR nie sposób jest przyjąć, iżby stanowiło to wiadomość o której nim powinien powziąć z różnych źródeł każdy rozsądny i mający doświadczenie życiowe mieszkaniec miejscowości, w której znajduje się siedziba sądu. Skoro zamieszczenie w Internecie informacji o fakcie nie oznacza, iż jest on powszechnie znany w rozumieniu art. 228 § 1 k.p.c. i nie jest to również fakt znany sądowi z urzędu o którym mowa w art. 228 § 2 k.p.c., to wymaga on dowodu (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 79/13). Tymczasem co już wyżej wskazano, powód żadnego dowodu na tą okoliczność nie przedłożył.

Co istotne, do odmiennej oceny nie mogła doprowadzić dokumentacja przedłożona przez powoda dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, gdyż dowody te jako spóźnione zostały pominięte.

W myśl art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Wprawdzie na gruncie w/w przepisu sąd odwoławczy orzeka także na podstawie materiału dowodowego przedstawionego przez strony na etapie postępowania apelacyjnego. Tym niemniej sąd drugiej instancji może dopuścić w zasadzie tylko takie dowody, których dopuszczenie jest uzasadnione na gruncie art. 381 k.p.c. zgodnie z którym, sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba, że potrzeba powołania się na nie wynika później. Obowiązująca w Kodeksie postępowania cywilnego zasada kontradyktoryjności i uwolnienie sądu orzekającego od odpowiedzialności za rezultat postępowania dowodowego, którego dysponentem są strony (por. wyrok SN z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 70/96) oznacza, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego powinny być wyczerpująco przedstawione kwestie sporne, fakty i dowody. Przed sądem drugiej instancji nowe fakty i dowody mogą być zgłaszane jedynie wyjątkowo (por. wyrok SN z dnia 7 lipca 1999 r. II CKN 417/98 Prokuratura i Prawo - dodatek 1999/11-12 poz. 35). Strona przed tym sądem powinna zatem wykazać, że nie mogła dowodów tych przedstawić w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (gdyż wówczas jeszcze nie istniały lub o nich nie wiedziała, albo też zachodziły istotne przyczyny usprawiedliwiające niemożność ich przedstawienia) lub że potrzeba ich oferowania powstała dopiero później. O istnieniu potrzeby powołania się na nowe fakty i dowody nie decyduje samo zapatrywanie strony, lecz przedmiotowa ocena istniejącego stanu rzeczy, której dokonuje sąd (por. wyrok SN z dnia 10 maja 2000 r. III CKN

797/2000; wyrok SN z dnia 20 maja 1998 r. I CKN 678/97). Oznacza to, że nie można oprzeć apelacji na nowych faktach i dowodach, których strona nie powołała w pierwszej instancji tylko dlatego, że uważała, iż nie zachodzi taka potrzeba, gdyż przytoczony przez nią materiał procesowy wystarczy do uzasadnienia jej roszczenia lub obrony (por. wyrok SN z dnia 1 lutego 1973 r. II CR 647/72). Również wydanie niekorzystnego dla strony wyroku nie może stanowić samoistnej podstawy powołania się w postępowaniu apelacyjnym na nowe fakty i dowody (por. wyrok SN z dnia 24 marca 1999 r. I PKN 640/98).

Zważyć należało, iż apelujący dopiero na etapie postępowania odwoławczego przedłożył i wniósł o dopuszczenie dowodu z potwierdzonej za zgodność z oryginałem przez występującego w sprawie pełnomocnika strony powodowej „Tabeli stóp procentowych mBanku w Polsce” (k. 159 – 167), dokumentu zawierającego wyszczególniony opis rachunku bankowego prowadzonego dla obsługi kredytu udzielonego pozwanego (k. 168 -184), nadto harmonogram spłaty kredytu (k. 157). Wprawdzie powód wskazał, że konieczność powołania tych dowodu powstała dopiero na obecnym etapie postępowania, jednak nie sposób tych twierdzeń podzielić. Wszak zasadniczo potrzeba przedłożenia dowodów z dokumentów, które w sposób nie budzący wątpliwości wykazywałyby wysokość dochodzonej wierzytelności, w tym sposobu wyliczenia wysokości odsetek umownych i karnych, istniała na etapie wnoszenia pozwu. Obowiązkiem powodowego banku było zaoferowanie sądowi orzekającemu takiego materiału dowodowego, który umożliwiłby weryfikację zgłoszonego żądania już w momencie wszczęcia postępowania sądowego i stosowne dowody w tym zakresie winien załączyć do pozwu, a najpóźniej w piśmie procesowym z dnia 6 czerwca 2016 r. stanowiącym odpowiedź na zarzuty zgłoszone przez pozwaną w piśmie z dnia 20 kwietnia 2016 r. (Sąd I instancji postanowieniem z dnia 26 kwietnia 2016 r. zobowiązał wszak pełnomocnika powoda do złożenia pisma przygotowawczego celem ustosunkowania się do zarzutów strony przeciwnej pod rygorem skutków z art. 207 § 6 k.p.c.). Nie zaś pozostawać biernym i ewentualną inicjatywę dowodową podejmować dopiero niejako w reakcji na wydany w sprawie niekorzystny dlań wyrok. W tej sytuacji zaniedbania strony powodowej w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musiały na etapie postępowania apelacyjnego skutkować pomięciem na podstawie art. 381 k.p.c. nowo zgłoszonych dowodów.

Mając na uwadze wszystko powyższe Sąd Odwoławczy dzieląc stanowisko Sądu I instancji doszedł do przekonania, iż strona powodowa nie sprostала spoczywającemu na niej z mocy art. 6 k.c. ciężarowi dowodowemu wykazania dochodzonego roszczenia w zakresie odsetek umownych oraz odsetek umownych karnych, wobec czego jej żądanie w tym zakresie jako niewykazane co do wysokości musiało zostać oddalone.

Bacząc jednocześnie na okoliczność, że bezspornie pozwana jakieś wpłaty na poczet spłaty kredytu dokonywała, to w sytuacji, gdy nie wiadomo w jakim zakresie wpłaty te winny zostać zaliczone na poczet zaległości odsetkowej (nie wiadomo jaka była ich wysokość) a w jakim na zaległy kapitał, słusznie Sąd Rejonowy wszystkie wpłaty dokonane przez pozwaną zaliczył na należność główną, tj. na spłatę kapitału kredytu, co finalnie pozwalało na uznanie za wykazane żądanie pozwu jedynie w części co do kwoty 2 524,67 zł. Prawdłowo przy tym zaliczone zostały wszystkie wpłaty wynikające z widniejącego w aktach sprawy dokumenty „Elektroniczne zestawienie operacji kredyt gotówkowy: (...)”, gdyż z jego treści w żadnym razie nie wynika – wbrew odmiennym twierdzeniom powoda prezentowanym w apelacji - by rachunek obsługujący spłatę kredytu był faktycznie prowadzony dla dwóch produktów bankowych udzielonych pozwanej (tzn. dla dwóch kredytów) i by w związku z tym część wpłat dokonanych przez pozwaną nie mogła być zaliczona na poczet należności dochodzonej w tym postępowaniu. Okoliczność podnoszona w tym przedmiocie przez skarżącego nie wynika bowiem w szczególności z opisu operacji jakie były wykonywane, ponieważ nie wskazano w nich rozróżnienia wskazującego na to, że część jest wpłacana na poczet jednego kredytu, a część jakiegos innego.

Finalnie już tylko na marginesie odnieść można się do podniesionego przez powoda zarzutu naruszenia art. 207 § 3 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c., który również Sąd Odwoławczy ocenił jako niezasadny i nie mogący prowadzić do zmiany kwestionowanego wyroku. Zwrócić należy uwagę, że zasadniczą przyczyną częściowego oddalenia powództwa w rozpatrywanej sprawie było jego niewykazanie co do wysokości. Tymczasem analiza pisma procesowego pełnomocnika pozwanej z dnia 7 września 2016 r. jednoznacznie wskazuje, że podniósł on w nim zarzuty ogniskujące wyłącznie wokół kwestii niewykazania przez powoda istnienia umowy kredytu będącej podstawą roszczeń sformułowanych w pozwie – tj. podniósł zarzuty nie dotyczące wysokości, lecz samej zasady żądania pozwu. Oznacza

to niechybnie, że nawet gdyby umożliwiono powodowi ustosunkowanie się do zarzutów i twierdzeń strony pozwanej podniesionych w piśmie procesowym z dnia 7 września 2016 r., to bacząc na ich treść oraz charakter, i tak twierdzenia powoda nie mogłyby skutkować uwzględnieniem powództwa w dalszej części, albowiem argumenty na jakie w reakcji na stanowisko strony przeciwnej mógłby przedstawić powód – tak by nie były uznane za spóźnione – mogły dotyczyć jedynie samej zasady słuszności żądania pozwu, a nie wysokości żądania.

Tak przyjmując i nie znajdując podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację strony powodowej jako niezasadną oddalił, o czym orzeczono w punkcie 1. wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. stosownie do reguły odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji w całości, powód winien jako przegrywający spór zwrócić stronie przeciwnej poniesione przez nią koszty postępowania przed sądem drugiej instancji. Pozwaną w postępowaniu apelacyjnym reprezentował profesjonalny pełnomocnik w osobie radcy prawnego, zatem należy jej się z tego tytułu od powoda zwrot w kwocie 900 zł i taką też kwotę zasądzono na jej rzecz. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej, z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia oraz datę wszczęcia postępowania apelacyjnego, ustalona została na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.), w brzmieniu tych przepisów obowiązującym od dnia 27 października 2016 r.

SSO Małgorzata Czerwińska SSO Mariola Wojtkiewicz SSO Małgorzata Grzesik